

Rozmowy z Rafałem Bartkiem o sporze między Mniejszością Niemiecką a Koalicją Obywatelską oraz Zbigniewem Kubalańcą o kłótniach w koalicji

Rafał Bartek, przewodniczący sejmiku, przewodniczący TSKN - Decyzję o starcie w wyborach do Senatu podjąłem już kilka tygodni temu. Nie uważam, bym złamał jakieś ustalenia koalicyjne z Koalicją Obywatelską, bo rozmów na temat okręgu obejmującego Opole i powiat opolski nie było. Przypominam, że my nie jesteśmy częścią tak zwanej umowy senackiej, którą w Warszawie zawiązały partie opozycyjne. Uważam, że temat ewentualnego poparcia przez nas Danuty Jazłowieckiej powinien się pojawić najpóźniej wtedy, gdy KO poparła naszego kandydata Romana Kolka - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' Rafał Bartek, przewodniczący sejmiku, przewodniczący TSKN a zarazem kandydat Mniejszości Niemieckiej do Senatu. Przypomnijmy: gdy Bartek ogłosił swój start, KO wycofała poparcie dla Kolka i wystawiła w okręgu wschodnio-północnym przedsiębiorcę Beniamina Godylę. Naszego gościa pytaliśmy także o sprzedaż sanatorium w Suchym Borze, między innymi o plotki, że nabywcą jest znajomy Bartka. - To nieprawda. Mieszkamy w tej samej gminie, spotkaliśmy się na otwarciu boiska w Dębju, ale się prywatnie nie znamy. Rozmawiałem z nim raz, dwa czy trzy tygodnie na pogrzebie. Wiedziałem, że jest problem z zagospodarowaniem ośrodka, więc go o to zapytałem - mówił Bartek. - Powiedział, że problem wziął się z tego, że ich partner z Niemiec, który miał pomysł na uruchomienie tam działalności medycznej, zmienił plany i się wycofał. O zarzutach pod adresem wicemarszałka Romana Kolka rozmawiałem i z marszałkiem województwa, i ze skarbnikiem. Moim zdaniem nie było tam żadnych nieprawidłowości.

Zbigniew Kubalańca, wicemarszałek i wiceprzewodniczący opolskich struktur Platformy Obywatelskiej - Koalicja rządząca regionem przeżyła niejedyn kryzys, przeżyje i ten. Ale rzeczywiście wyszło niefortunnie. Jeśli ktoś żyje w małżeństwie 13 lat, a tyle ma koalicja, zakładaliśmy, że pewne sprawy są oczywiste i skoro my popieramy Romana Kolka, dając Mniejszości Niemieckiej historyczną szansę na senatora, to ona poprze naszą kandydatką w okręgu opolskim. Tak się nie stało i władze w Warszawie zdecydowały, że w tych warunkach także my wystawimy kandydata w okręgu, gdzie startuje Kolek - mówił w 'Poglądach i osądach' Zbigniew Kubalańca, wicemarszałek i wiceprzewodniczący opolskich struktur Platformy Obywatelskiej. Naszego gościa zagadaliśmy także o sprawę sanatorium w Suchym Borze. Ponieważ gdy zapadała decyzja o jego sprzedaży, nie był jeszcze członkiem Zarządu Województwa, pytaliśmy raczej o to, jakie procedury obowiązują przy podejmowaniu decyzji. Jak mówi Kubalańca, w tym przypadku sprzedaż prowadziła spółka Stobrowskie Centrum Medyczne a temat pilotował sektorowy marszałek, czyli Roman Kolek. - Na tej samej zasadzie, na jakiej ja odpowiadam za jednostki kultury - tłumaczył. Kubalańca dodał, że według jego wiedzy wszystkie

procedury przy sprzedaży sanatorium zostały dochowane i nie doszło tam do żadnych nieprawidłowości.